Gazeta Krakowska.

W iychodzi codzienie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 21.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

SRODA 27 Stycznia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła podł. Reau.		Psychometr		Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27"	7'''	708	— 10°	7	0.	70	WPn. Zachodni słaby	Pogoda	
24	2		7,	733	— 4,	9	1	11	Wschodni ,,	,,	
	10		7.	273	- 8.	5	0	94	,, ,,	,,	

Kundmachung.

Der in dem §. 10 der Kundmachung vom 18 dieses Monats, über den Zolleinschluß des Krakauer Gebiethes in den österreichischen Zollverband ausgedrückte Waaren = Anmeldungstermin, wird bis zum 14 Februar; und die Frist zur vollendeten ämtlichen Constatirung (§. 5 und 12) bis zum 28 Februar d. J. verlängert.

Der Zolleinschluß geschieht, wie angeordnet ist, mit dem 29 dieses Monats.

Krakau am 26 Jänner 1847.

Moriz Graf Deym

k. k. Hofkommissär.

OBWIESZCZENIE.

Oznaczony §em 10 obwieszczenia z dnia 18 b. m., tyczącego się wcielenia territorium Krakowskiego w obręb celny austryacki, termin deklarowania towarów,—przedłuża się do dnia 14 Lutego; a czas w którym zupełne urzędowe sprawdzenie tychże wedle §. 5 i 12 nastąpić ma, do dnia 28 Lutego r. b.

Wcielenie zaś w obręb celny, jak już rozporządzono, z dniem 29 b. m. Stycznia następuje.

Kraków dnia 26 Stycznia 1847 r.

Maurycy Hr. Deym

C. K. Kommissarz Nadworny

Dobroczynny Zakład w naszém mieście żywienia ubogich, udziela teraz codziennie do ośmiuset porcyj bardzo zdrowego i posilnego jedzenia i tyleż kromek chleba, i tym sposobem oszczędzając nam widoku żebrzącej wsparcia niedoli, przynosi prawdziwy zaszczyt swoim twórcom i błogosławieństwo całéj ludzkości tym, którzy go hojną dłonią wspierają, i ani wątpić, iż ciągle wspierać nieprzestaną.

Przy tej sposobności, nie od rzeczy będzie zwrócić na ten szlachetny Zakład uwagę tych, którzy, zamiast przesyłać do przewodniczących onemuż Szanownych Przyjaciół ludzi miesięczne lub tygodniowe składki, jakie sobie umyślą na cel dobroczynny poświęcić, większe mają upodobanie sami przez się udzielać jałmużnę żebrakom włóczącym się po kamienicach, powiększej części pijanicom i próżniakom, niegodnym wsparcia, i przez to ośmielają ich do natręctwa, a częstokroć nawet może do szkodliwego rozpatrywania się po domach, aby przy wydarzonéj niebytności w mieszkaniu swych dobroczyńców, dopuścili się czegoś gorszego. Może ta troskliwość nasza jest zbyteczną, — mamy jednak sobie za powinność objawić ją, — bo *„strzeżonego Pan Bóg strzeże"*.

Teatr. (a. n.) Scena krakowska poniosła wielką stratę przez wydalenie się z końcem zimowego kursu w roku zeszłym, kilku celniejszych talentów, które można powiedzieć, zdobią dziś teatry warszawskie. Szkoda taka nieprędko da się powetować, bo prawdziwie utalentowanych artystów niewytrzęsie z rękawa. Najstaranniéj wymustrowana mierność, jak tego nieraz nam już dowiodły lalki szkół dramatycznych, jeżeli inaczéj nazwać można większą część wychowańców takich zakładów wrodzoną nieobdarzonych gienijalnością, nigdy ich godnie niezastąpi. Bo można osobę młodą nauczyć śmiać się, płakać, wzdychać, rozwodzić żale, wynurzać boleść lub radość, lecz duszy w nią wlać niepodobna, jeżeli natura jéj niewlała; najwyuczeńsza w nich mimika będzie fałszem, tam gdzie powinna być prawdą; — śmieszną będzie wtedy właśnie najbardziéj, kiedy ma być okropną, jeżeli nie mówi przez nią dusza wewnątrz ukryta; — bo mimika jest córką ducha dramatycznego, ona już we krwi jego krąży, ona mu jest tak wierną, jak skazówka zegaru, z wewnątrz nią władającym sprężynom; — i biedny to już artysta dramatyczny, którego mimiki uczyć trzeba, — zamiast coby ją sam w swéj roli miał odga-

dnąć, sam z sobą już przynieść ją na scenę.

Lecz wróćmy się do teatru krakowskiego, i skreślijmy pokrótce, bez porównywania nawet z przeszłym, jego obecny stan. — Co już stracone dziś niewróci, — szukajmy więc tylko tego co jeszcze w nim pozostaje, i co nam do niego przybyło; — oceńmy to wszystko wedle istotnej wartości, — ażebyśmy byli w stanie osądzić: Czy to już koniecznie rozpaczać nam o jego przyszłość, lub też choć promykiem nadziei, że przy zamiłowaniu sztuki, przez młodych i czujących wartość swojego zadania artystów, przy gorliwéj chęci przedsiebiorców i ochoczéj wspierać ją Publiczności, spodziewać się czego wypada? — Zważmy, czy postradanych talentów, nieda się powoli zastąpić, choć przynajmniéj w części, nowemi; — czy trafném użyciem ich, zwłaszcza jeżeli się zrzekną zarozumienia miłości własnéj, — tego najobrzydliwszego wroga dla każdegoartysty, — nie da się mówię, pokryć ta strata, a przynajmniéj jako tako nagrodzić? Bo winniśmy tu przed wszystkiem ostrzedz nowo przyjętych, a wyznać im bez ogródki, że dopiero poczynających artystów, — iż wstępując na obecną scenę — chodzić mają po tych samych deskach, które tak niedawno uświęcali, nigdy niezapomniany Królikowski, Rychter, młoda Hofman i dwaj Chomińscy; — jakże więc kroki ich powinny być ostrożne, i dobrze pomyślane, — żeby nieponiżyli téj dumnéj jeszcze swoją przeszłością posadzki?

Lecz może gotów kto pomyśleć, iż tu chcemy, by w jakiéj fantasmagoryi, resztę pozostałych i nowo przybranych artystów wprowadzać jednych za drugiemi, i portretować każdego wady i przymioty wedle własnego widzimi się; jednych ranić, za nadto surową krytyką na żadnych zasadach nieopartą, — drugich rozpieszczać miłość własną, choćby niezasłużonemi pochwały, jak to czynią owi natrętni klaskacze, którzy obok najwznioślejszego talentu stawiając nieraz lichą mierność, — szczęśliwi są że nic z tego wszystkiego nie zrozumieli i nieumieli ocenić, czego byli widzami przez całe trzy godziny!

Nie na liście alfabetycznéj artystów i artystek teatru, która tylko nazwiska ich dla wiedzy kassy obejmuje, nie na afiszach, które nie są odpowiedzialne za to co na nich wydrukowano, — lecz na scenie, w momentach najważniejszych dramatu i komedyi szukać ich i oceniać będziemy. Nas obojętne przyjęcie talentu ze strony sali widzów, lub ta jałmużna teatralna, oklask dany mierności, niezobojętni dla pierwszego, nie ujmie na korzyść drugiéj; — ona nawet na wspomnienie tu nie zasłuży, — wyjąwszy jeden przypadek, gdyby przez wspaczne rozdanie ról, kary godne przed talentem otrzymała pierwszeństwo; ale i w takim razie niewinność jéj, nic na tem od nas nieucierpi. — I oto jest cały program naszych recenzyi, które postanowiliśmy kiedy niekiedy, jeżeli znajdą przyjęcie, — podawać do gazety krakowskiéj. Że tego każdy uzna potrzebę, najbardziéj właśnie dziś, kto na opisany w krótkości na wstępie naszych uwag obecny stan teatru krakowskiego, przychylną zwróci uwagę, prawie pewni jesteśmy. Prócz trzech lub czterech dawniejszych indywiduów, do większych ról, lecz ani trzeciéj części potrzebnéj liczby artystów do kompletnego składu dramatu i komedyi niestanowiących, (bo pożyczanych od opery, ze szkodą jéj liczyć w to nie należy;) — prócz reszty bardzo podrzędnych—mamy same nowe, i wszystkie poczynające osoby, — ale nie wszystkie bez talentu, — inaczéj byśmy nawet nie uchwycili za pióro. Tym to młodym, nowym zdolnościom, dopóki jeszcze można, — dopóki jeszcze nieumiarkowane przywoływania i oklaski, nie wtrącą ich w zarozumienie i nie zatrzymają na pół drogi, w dążeniu do tak pięknéj, do tak szlachetnéj mety, jaką jest sztuka, pragniemy pospieszać ku pomocy; — ażeby scena nasza, któréj stan materyalny i duchowy, nie pozwala być szkołą początkową artystów, przynajmniéj, za nadto długo nią nie była: — jeżeli ma godnie odpowiadać swojemu przeznaczeniu, — jeżeli nie ze szkodą, — lecz z korzyścią i publiczności i samychże artystów, ma nadal być utrzymywaną. — Bo jak niepodobna wymagać po entrepryzach teatralnych, żeby nam, jak to już wyżéj wspomnieliśmy, z rękawa artystów wytrzęsły, — tak też i na publiczność nie można wkładać obowiązku, żeby zamiast na zajmujące widowiska, — na próby tylko uczęszczała.

Potrzeba ta nakoniec i ztąd jeszcze tym większą się okazuje, iż nie można naszéj krakowskiéj entrepryzie zaprzeczyć widocznych jéj usiłowań ku podźwignieniu sceny z zeszłorocznego upadku.—Przy pięknych zasobach w dekoracyach i garderobie, widzimy jéj usilne staranie w podźwignieniu opery.—Orkiestra jest dziś nierównie lepiéj skompletowana, jak były wszystkie poprzednie; — liczba śpiewaków i śpiewaczek powiększa się — i w krótce nawet zupełnie skompletuje; — coraz bardziéj zagęszczaja się nowe dramata i komedye: do tego wszystkiego przydać tylko ich trafny wybór, — dobre wyuczenie, i odpowiednie istotnym zdolnościom rozdawanie ról, — a scena krakowska znów powoli zakwitnie i błogie wyda owoce. (*D. c. n.*)

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn* 8 *Stycznia.* —

Times wykazuje, iż nędza w kraju, pomimo większego spożycia artykułów żywności wedle tabelli budżetowéj, istniejąca, dowodzi fałszywości mniemania powszechnego, jakoby wielkość dochodów akcyzy, była miarą dobrego bytu w narodzie. Zwraca daléj uwagę na sprzeczność między powyższemi dwoma faktami, i podaje za powód takowej powiększenie

ludności, pociągające za sobą większe spożycie artykułów żywności. Dziennik *Daily-News* utrzymuje, iż zwiększenie dochodów celnych, nie tylko w skutku znaczniejszego przywozu zboża nastąpiło, lecz że i opłata cła od cukru znacznie się do takowego przyczynić miała. Przewyżka w téj jedynie pozycyi wynosi półtora miliona na rok. Cło od drzewa także znakomitemu ulepszeniu uległo, a mianowicie co do kanadyjskiego, lubo protekcyoniści przepowiadali zupełną ruinę handlu drzewa z naszych kolonii przy nowéj taryfie. O dochodach z herbaty, kawy i kakao, nie możemy tak dokładnych wiadomości udzielić; jednakże wykazy z wydziału statystycznego urzędu handlowego dowodzą, iż do d. 5 listopada przewyżka równie jest wielka w r. 1846 względem poprzedzającego, jak w r. 1845 względem 1844. Wszystkie dzienniki zgadzają się na to, iż nowy rok pod niebłogą wróżbą rozpoczęty został i że niezmierne ceny artykułów żywności, oraz głównego przedmiotu fabrykacyi a mianowicie bawełny, nie bardzo pomyślnemi są dla zamiaru zapobieżenia nędzy w Irlandyi. Jednakowoż, wyjąwszy *Morning Chronicle*, która w zupełności odwagę straciła i nie lepszego sprawozdania za rok 1847 się spodziewa, wszelkie inne dzienniki ufne w energię i wytrwałość Anglii, napominają gabinet, by z całem poświęceniem sprawą narodu się zajmował. Dzienniki protekcyonistów także niezadowolone są z powyższych wypadków, inne przecież następstwa z pojedynczych cyfr wyprowadzają, a lubo np. *Standard* z *Morning Chronicle* z powodu braku energii téj ostatniéj, polemikę rozpoczął, sam przecież swoje nadzieje wyłącznie na zniesieniu zasad wolności handlu i na rozwinięciu uciśniętych interesów rolniczych opiera.

Ponieważ święta Bożego Narodzenia już minęły, przeto i świat polityczny wraca ze swoich wiejskich zagród, w których też święta przepędził, do Londynu. Gabinet dzisiaj zgromadza się, a posiedzenia jego bez przerwy do czasu otwarcia parlamentu odbywać się będą. Przygotowania, o ile się słyszéć daje, są wielkie. Lubo podczas feryj, kwestye tyczące się polityki zewnętrznéj oraz zewnętrznych stosunków kraju głównie zajmowały uwagę publiczności i dzienników, przewidywać przecież można, iż kwestye te nie bardzo dokładnie w parlamencie rozbierane będą i że głównym przedmiotem rozpraw izb będzie olbrzymia kwestya Irlandyi. Sir Karol Wood, główny będzie miał udział w rozbieraniu kwestyi irlandzkiéj, która zawsze i nie bez przyczyny za kwestyę skarbową uważaną była. Rząd ma niezawodnie na względzie ochronienie ludu irlandzkiego od głodu, bez wywołania przecież większych trudności. Głównie opiera się wprowadzeniu do Irlandyi zasad angielskiego prawa ubogich, t. j. bezwzględnego prawa każdego ubogiego do żądania posiłku z podatków w kraju pobieranych; lubo wszędzie utrzymują, iż w razie wprowadzenia, to prawo pociągnęłoby za sobą upadek zupełny stanu rzeczy w Irlandyi, gdyż pretensye ubogich w krótceby przeniosły wszelką wartość posiadłości ziemskich, a nawet w następstwie wynikłby upadek własności wszelkiéj. Rząd zatém ma zamiar uważać obecną nędzę za klęskę przez Opatrzność zesłaną, któréj wszelkiemi nadzwyczajnemi środkami zapobiedz potrzeba. Właścicielom ziemskim w Irlandyi ma być udzieloną pożyczka milion fun. st. na 22 lat, w celu postawienia ich w możności polepszenia stanu swych dóbr. Okropna klęska wynikła z nieurodzaju kartofli całym swoim ciężarem przygniata irlandzkiego wieśniaka, który nie zna pracy w celu zarobienia sobie na utrzymanie, t. j. wyrobku.

W ostatnich czasach rozbieraną została kwestya o utworzeniu składki prywatnéj na korzyść ubogich irlandzkich. Właściwie byłoby to zbyteczną rzeczą, gdyż rząd angielski 150,000 fst. na tydzień w tym celu wydaje, a w wykonaniu przedstawiłaby powyższa kwestya tysiące trudności, gdyby wsparcie jakiekolwiek niezawiśle od warunków przez rząd przedstawionych udzielonem być miało. Jednakowoż uczucie dobroczynności przezwyciężyło zarzuty rozumu i ekonomii politycznéj. Królowa podpisała się na 2,000 fst., sześciu bogatych bankierów po 1,000 fst. i t. d. Dowodzi to, iż naród angielski nie szczędzi pieniędzy, by przynieść ulgę cierpiącéj ludzkości.

Dziś odbyła się w ministeryum spraw zagranicznych rada gabinetowa. W dniu 13 b. m. zgromadzają się ministrowie dla ułożenia projektu mowy tronowéj przy otwarciu izb.

Parostatek pocztowy *Hibernia*, którym popłynął nowy jeneralny gubernator Kanady lord Elgin, zabrał także mnóstwo podróżnych i 390,000 funt. szt. w brzęczącéj monecie na rachunek kupców amerykańskich.

Ludwik Napoleon został mianowany członkiem klubu *United Service* bez żądania tego honoru.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Stycznia.

Panusiewicz Filip, Czyżewski Karol, Lgocki Józef ob. Borkowska Ludwika, Malczewski Henryk, Gagatnicki Ignacy, z Polski; -- Nagelschmidt Szymon, Fietzek Jan, X. Presfreund Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rożyński Michał ob., do Polski; -- Rose Adolf, Treumann, Froelich, Kessler, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 46.

CESARSKO KRÓLEWSLI TRXBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ustawy Hipoteczněj z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Franciszku i Tekli Brewczyńskich małżonkach pozostałego składającego się z domu pod L. 13 w gminie VI. na Stradomiu przy Krakowie położonego, aby z stósownemi dowodami zgłosili się do Trybunału w terminie miesięcy 3, w razie bowiem przeciwnym, po upływie tego okresu czasu, spadek rzeczony zgłaszającym się X. Walentemu Brewczyńskiemu synowi, Rozalii z Goszkowskich Madejskiéj, Maryannie z Goszkowskich Kostmanowiczowéj, Franciszce Tekli dwojga imion z Goszkowskich Jastrzębskiéj, Julii Goszkowskiéj. X. Stanisławowi Zamojskiemu, Audrz. Zamojskiemu, Franc. Zamojskiemu wnukom, i Kazimierzowi Kostmanowiczowi ojcu zmarłéj Zofii Kostmanowiczowny wnuczki, w częściach z prawa przypadających przyznanym zostanie.

Kraków dnia 8 Stycznia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

L. Dz. 1055.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

W wykonaniu dobroczynnéj woli ś. p. Jana Kmiecińskiego Magistra Chirurgii dnia 26 Lutego 1837 roku w Krakowie zmarłego, który testamentem przez Senat Rządzący dnia 3 Kwietnia 1838 roku do N. 6895 D. G. S. zatwierdzonym procent coroczny od całego swego majątku spieniężonego, na posagi dla ubogich córek i sierot Miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył, Arcybractwo stósownie do ustawy fundusz ten urządzającéj zawiadomia niniejszém Publiczność iż w dniu 26 Lutego 1847 roku jako rocznicy zgonu tego dobroczyńcy, po żałobnem za duszę jego w kościele S. Wacława w Katedrze na Zamku w Krakowie nabożeństwie, odbędzie się losowanie posagów między kandydatkami w ciągu roku po ten dzień, w tejże samej parafii, węzłem małżeństwa połączonemi.

Chcące zatem z zapisu tego korzystać, winne będą swe prośby podać na piśmie na ręce właściwych wizytatorów gmin najdaléj do dnia 1 Lutego 1847 r. i złożyć następujące dowody:

1) Pochodzenia z rodziców mieszkańców Miasta Krakowa.

2) Stanu ubostwa i dobrych obyczajów.

3) Wejścia w śluby małżeńskie lub ogłoszonych zapowiedzi w zakresie od 26 Lutego 1846 roku do tegoż dnia i miesiąca 1847 roku w Parafii S. Wacława w Krakowie.

4) Swiadectwo Kantoru służących dobre sprawowanie się dowodzące, lub że w służbach nie były, a oprócz tego w ostatnim przypadku, świadectwo dwóch obywateli osiadłych, wiary godnych, przekonywające że w domu rodziców lub krewnych były przykładne w pracy i dobrych obyczajach.

Kraków dnia 8 Stycznia 1847 r.

Starszy Arcybractwa
Bartynowski
(2r.) *Strzelbicki.*

CENY ZBOZA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 18 i 19 Stycznia. 1847 roku	1. Gatunek od z.	g.	do z.	g.	2. Gatunek od z.	g.	do z.	g.	3. Gatunek od z.	g.	do z.	g.
Krz., Pszenicy.	—		37		—	—	3[illegible]	—	—	—	32	—
„ Zyta........	—	—	35	—	—	—	33	—	—	—	—	—
„ Jęczmienia	—	—	30	—	—	—	27	—	.	.	24	—
„ Owsa......,	—	—	17	24	—	—	15	24		—	13	21
„ Grochu..	—	—	39	—	—	—	36	—	—	—	—	—
„ Jagieł. ..	—	—	59	—	—	—	56	—		—		—
„ Rzepak letni	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ zimowy.	—	—	32	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	30					—	—		—	—
„ Soczewicy		—	33	—			—	—	—	—	—	—
„ Ziemniak	13	—	14		—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wielogr..	—	—	41	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	100		—	—	86	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 24 do zł. 2 gr. 21. Centnar słomy od zł. 4 gr. 15 do zł. 3 gr. 21

Drożdży wanienka od złp. 13 do złp. 15.

Jaj kurzych kopa od złp. 5 gr. 24 do złp. 6 gr. 9.

Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 20 Stycznia 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy.
H. Dobrzański.
Pszorn Adjunkt.

Doniesienie prywatne.

Znana w pierwszych domach tutejszych Fortepianistka pani Hoffmann, mieszkająca na Piasku pod Krukiem, ma teraz parę godzin do dyspozycyi. Osoby przeto życzące sobie kształcić swe dzieci na *Pianoforte*, raczą się zglosić w powyżéj oznaczone miejsce.

TEATR. Wczoraj 26 b. m. dana była komedya nowa *Lwy i Lwice*; -- jutro na pierwszy występ znakomitéj artystki, panny Teressy Pałczewskiéj: *Quotlibet* dramatyczno-muzykalny i Divertissement tancerskie.